

PRENUMERATA WYNOŚI:	
(wraz z dostarczeniem do domu)	
rocznie	zł. 7.—
półrocznie	zł. 4.—
kwartalnie	zł. 2.—

NOWA

CENY OGŁOSZEŃ:	
za 1 wiersz milimetry:	
w tekście 50 gr.,	za tekstem 25 gr.
Konto czekowe P. K. O. 65.145.	

KRONIKA

DORZECZA KAMIENNEJ

OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE I GOSPODARCZE.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

ADRESY: Redakcji: Opatów, ulica Kilińskiego № 14, tel. 90.

Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 25, tel. 77. Skrzynka pocztowa 66.

GÓRNY ŚLĄSK

Prastara śląska ziemia — to odwieczna kolebka polskości. W tej bowiem najstarszej obok Wielkopolski naszej dzielnicy kształtowała się przed laty tysiącem twarda dusza polska, walcząc z obcymi, „niemymi“ sąsiadami z zachodu, a łącząc się z tymi, których „słowa“ były dla nich zrozumiałe.

Plemię ślązaków mieszka na przestrzeni około 40.000 km.², po obu brzegach górnej i środkowej Odry aż do ujścia Warty. Śląsk dzielny na część północną czyli Śląsk Dolny (z miastem Głogowem), na Śląsk Środkowy (Wrocław), dalej Śląsk Górny (Opole, Bytom, Katowice) oraz najmniejszą część południową t. zw. Śląsk Cieszyński (Cieszyn, Fryształ). Z tego terytorjum do Polski należy część Śląska Górnego i Cieszyńskiego, a więc zaledwie dziesiąta część całej prowincji śląskiej.

W zaraniu naszych dziejów narodowych Śląsk ściśle połączony był z Polską. Straciliśmy go jednak bardzo wcześniej, bo już £00 lat temu. Mianowicie 9 lutego 1339 r. Kazimierz Wielki podpisał akt zrządzenia się prowincji śląskiej na rzecz Jana z Luksemburga, króla czeskiego. Odtąd Śląsk stał się własnością najpierw Czech, potem Austrii, wreszcie Prus, mimo, że królowie polscy zawarowali sobie kościelną zależność tej ziemi od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

Pomimo tak długiego odłączenia od macierzy ślązacy w olbrzymiej swej większości nie zgermanizowali się: lud zachował wiarę, język i obyczaje słowiańskie, zniszczyło się tylko mieszczaństwo i arystokracja. Uświadomienie narodowe było jednak głęboko ukryte. Wylonilo się ono dopiero w 1848 r., kiedy po raz pierwszy stamtąd wybrano posłem do parlamentu berlińskiego Polaka — ks. Józefa Szafranka z Bytomia.

Polowa XIX-go wieku dała Śląskowi cały szereg gorących patriotów i działaczy narodowych. Przewodzącym był wtedy najbardziej z nich zasłużony Karol Miarka, nauczyciel, księgarz, drukarz i pisarz w jednej osobie.

Ten nieugięty, pracowity i zapałony organizator założył w Bytomiu pierwsze na Śląsku pismo polskie „Katolik“. Podobnymi do niego budzicielami ducha narodowego byli: kowal i poeta Ligoń, górnik Gorzala, nauczyciel Lompa. W należącej zaś do Austrii części Śląska Paweł Stelmach redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej“, ks. Świeży, proboszcz katolicki i Franciszek Michejda, pastor ewangelicki, skutecznie walczyli z Czechami.

Czesi bowiem na południu wyciągali swe chciwe ręce po tę ziemię, które właśnie wtedy okazały się tak bogatemi. Spór polsko-czeski zakończył się dopiero na początku 1919 r., gdy rzekę Odre uważać zaczęto za naturalną granicę, pozostawiającą Czechom górniczą i przemysłową część kraju.

Po straszliwym pogromie niemieckim na zachodzie zbudził się całkowicie lud górnośląski i zamianował swą gotowość złączenia się z Ojczyzną przez ogłoszenie 17 sierpnia 1919 r. pierwszego powstania przeciwniemieckiego, na którego czele stanął b. pułkownik wojsk niemieckich Maciej hr. Mielżyński, walczący pod przydomkiem Nowina-Doliwa. Ale ten pierwszy czyn zbrojny został szybko przez Niemców stłumiony.

Dla uspokojenia kraju przysłano tam Tymczasowy Zarząd Koalicyjny, który jednak okazał się dla Niemców zbyt przychylnym, wobec tego wybuchło drugie powstanie. To zmusiło koalicję do usunięcia władz dotychczasowych: policję niemiecką zastąpiła milicja ludności miejscowej, a wojsko niemieckie — sprowadzone garnizony francuskie, angielskie i włoskie.

Ten gorączkowy stan umysłów miało załagodzić powszechne głosowanie co do przynależności państwowej czyli plebiscyt, naznaczony w myśl postanowień traktatu wersalskiego na dzień 20 marca 1921 r.

Ponieważ jednak do udziału w plebiscycie dopuszczono wszystkie osoby na Śląsku urodzone (emigrantów), rezultat głosowania był taki, że z ogólnej liczby głosów więcej niż połowę uzyskali Niemcy, natomiast za Polską wypowiedziało się $\frac{1}{3}$ gmin.

Obie strony były zatem pewne zwycięstwa: nabożeństwa dziękczynne odprawiano jednocześnie na Jasnej Górze i w pruskich świątyniach. Niemcy ufną w ową absolutną większość głosów prowokowali tych, co za Polską oddali głowy. Wtedy wybuchło trzecie powstanie śląskie (maj 1921): utworzono Tymczasowy Rząd Narodowy Śląski z Wojciechem Korfantyem na czele. Akcją wojskową kierował dowódca pierwszego powstania pułk. Mielżyński, a oddziały powstańcze przez cały miesiąc odnosiły szereg zwycięstw (Dobry dzień, Św. Anna).

Dopiero po tych krwawych zapasach Liga Narodów przyznała Polsce trzecią część terenu plebiscytowego (październik 1921), dokąd też wkroczyły wojska polskie 20 czerwca 1922 r., po 588 latach z powrotem odbierając należną nam ziemię.

13 powiatów województwa śląskiego otrzymało od rządu polskiego szeroko pojętą autonomię i sejm krajowy w Katowicach. Obszar ten 4077 km.² posiada przeszło milion mieszkańców (gęstość zaludnienia b. wysoka: 260 ludzi na 1 km.²), w tem 75% Polaków. Jest to najbogatsza dzielnica współczesnej Polski, bo posiada ona nie tylko w ziemi znajdującej się kopaliny, jak węgiel (62 miliardy tonn, a więc zapas na 1500 lat!), rudy, cynk i galman, lecz także olbrzymią ilość wszelkiego rodzaju fabryk, jak: stalownie (np. Huta Pokoju) cynkownie (np. w Królewskiej Hucie), wytwórnie nawozów sztucznych (Chorzów) i t. d. Ta najbardziej uprzemysłowiona część Polski jest obecnie jej gorąco tętniącym sercem, które świeżo wybudowanymi liniami kolejowymi jak nerwami połączone zostało z resztą ciała Matki-Polski.

Stefan Pałajnia.

Powstanie styczniowe w Sandomierskiem

(Dokończenie)

Po zejściu z widowni dyktatora Marjana Langiewicza, jednego z najpoważniejszych organizatorów powstania — został mianowany wojewodą sandomierskim ocalony z pogromu Djonizy Czachowski. Rozporządzając 1.500 ludźmi, stoczył zaszczytne potyczki pod Ostrowcem (5 maja), Jeziorkiem, Grabowcem, Gielniowem, Brodami, Rozniszewem, Rusinowem i Niekłaniami. Wreszcie w czerwcu cofnął się w lasy siekierzyńskie, pod Wąchock, gdzie rozpuścił żołnierzy na odpoczynek, a sam mianowany przez Rząd Narodowy generałem, został skierowany do Galicji. Podczas jego nieobecności małe oddziały ochotników nie ujawniają na tutejszym terenie większej energii.

Dopiero powrót generała Czachowskiego ożywia akcję. Mianowicie 20 października przeprowadził się on przez Wisłę pod Baranowem na czele 700 piechoty i 150 jazdy. Starłszy się szczęśliwie z wrogiem pod Osiekim i Rybnicą, jawnie i otwarcie ruszył z jazdą w Iłżeckie, skrycie zaś dwóm oddziałom piechoty kazał przez fałszywą okolicę między Staszowem a Sandomierzem ciągnąć na spotkanie dążącej tam partii starych powstańców. Manewr ten jednak niestety się nie udał: piechota została zniesiona i straciła dowódcę pod Jurkowicami, generał Czachowski zaś z garstką towarzyszy został okrutnie zamordowany w Iłżeckiej puszczy, w Wierzchowsku, majątku swej córki (6 listopada). Tak zginął ten niestrudzony partyzant, siejący postrach wśród Rosjan.

Ale przeciwności nie zraziły działaczy. Z kolei naczelnikiem wojsk powstańczych województwa sandomierskiego został b. pułkownik gwardji cesarskiej Józef hr. Hauke, obecnie występujący pod nazwiskiem generała Bosaka i gromadzący 1.200 partyzantów. W utarczkach pod Dzierzgowem i Szydłowcem pobit moskali, a pod Opoczmem i Jeziorkiem sam został pobity. Wkrótce potem 25 listopada gen. Bosak-Hauke zdobył miasto Opatów, gdzie wziął kasę powiatową i kilku jeńców, potem walczył pomyślnie pod Ocieskami, gdzie bitwa trwała bez przerwy 10 godzin, i pod Szczekocinami, gdzie odniósł zwycięstwo okupione dużymi stratami. 16 grudnia doszło jednak z powodu zasp śnieżnych do fatalnej klęski pod Bodzechowem; dowódca jazdy polskiej Zygmunt Chmieliński, b. oficer sztabu gen. rosyjskiego, stracił pod sobą wtedy konia, a gdy go dosięgła najpierw kula, a potem cięcie szabli—nieprzytomny dostał się do niewoli i mimo ciężkich ran w trzy dni potem został w Radomiu rozstrzelany i natychmiast jeszcze drgający-zakopany.

Naznaczony w tym czasie dyktatorem, sprężył i energiczny Romuald Traugutt, przecznał zimę na wzmocnienie ładu i karność. Dowódca korpusu sandomiersko-krakowskiego pozostał gen. Bosak-Hauke, dywizją zaś województwa sandomierskiego miał dowodzić Ludwik Topór-Zwierzdowski, b. major sztabu gen. rosyjskiego, znany wódz partji w Mińszczyźnie; ośrodek organizacji był w górach Świętokrzyskich, a główna kwatera w Cisowie. Z cywilnych dzia-

łaczy czynnymi byli wtedy znani nam już z okresu przedpowstaniowego ksiądz Kotkowski i właściciel ziemski Zapalowiec. Dzięki przychylności ludu, który Bosaka sympatycznie nazwał „polskim generałem”, tutejsza akcja wojenna trwała dłużej, niż gdzieindziej, a korpus w I kwartale 1864 r. stoczył aż 37 bitew i potyczek. Z bitew głośniejszemi się stały: kilkutygodniowa bitwa pułku stopnickiego pod dowództwem Rebajny pod Iłżą, zakończona zdobyciem tego miasta 17 stycznia 1864; zwycięska walka pułku miechowskiego z kapitanem Walterem pod Kocimowem 21 stycznia, pułku opoczyńskiego pod Orońskiem 17 lutego i oddziału jazdy pod Łagowem 20 lutego.

Na tak energicznego i dzielnego naczelnika dywizji Topora-Zwierzdowskiego i na jego punkt zborny Cisów dowódca rosyjski generał Czengierzy postanowił urządzić wainą wyprawę. Z Kielc, Końskich, Staszowa, Szydłowca, Jędrzejowa, Miechowa, Opatowa i Stopnicy zalogi moskiewskie miały jednocześnie wyruszyć i otoczyć Cisów. Dzięki przejętym depeszom dowiedziano się o tym planie i, aby go uprzędzić, postanowiono zdobyć miasto Opatów, mające 500-600 rosyjskiej zalogi. Wspólny atak połączonych oddziałów powstańczych w sile 1000 pieszych i 40 jeźdźców, zaczął się w niedzielę, dnia 21 lutego, o godz. 5 po poł., i trwało do 11-ej wiecz. Jest to słynna t. zw. bitwa opatowska. Od strony Ostrowca, w okolicach klasztoru bernardynów, szpitala („duży, piętrowy, mурowany budynek”) i magazynów wojskowych (dziś t. zw. Monopol) walczył pułk olkuski pod kpt. Karweckim; od strony Iwanisk, niedaleko cmentarza żydowskiego, bił się pułk miechowski z kpt. Walterem i kielecki z mjr. Rosenbachem; od strony Łagowa koło cmentarza katolickiego działał pułk stopnicki i jego kpt. Jagielski; pod miastem na górze koło figury stał sztab, chroniony przez oddział rezerwy kpt. Bandurowskiego. Wszystkie te punkty zostały zajęte, a Moskale schronili się na plebanję, która zaczęła płonąć i dała początek pożarowi całego miasta. Wtedy walka skupia się na rynku, gdzie każdy budynek (a między innymi ratusz, biura powiatu i koszarzy żandarmerji) trzeba było zdo-

bywać osobno. Wobec wiadomości o posiłkach z Sandomierza, znużenia walczących i ujawnienia ich ruchów skutkiem światła pożaru — nakazano odwrót. Straty rosyjskie wyniosły około 200 ludzi, a powstańców 42 zabitych (w tem 4 kapitanów i 4 poruczników) oraz 62 rannych (w tem wojewoda Topór, kpt. Jagielski i kpt. Berdzieda). Między poległymi był ks. Franciszek Przybyłowski z Modliborzyc, który pchnięty bagnietem w pierś padł na moście przed bramą Warszawską. W parę dni później schwytano rannego Topora, który wyrokiem sądu polowego skazany został na śmierć i 25 lutego został powieszony na rynku, na szczernej belce jakiegoś spalonego domu. Tego samego dnia pozostali uczestnicy bitwy pod Opatowem ponieśli nową klęskę pod Witosławską Górą.

Innym pułkiem powiatowym nie lepiej się powiodło: pułk radomski poniósł klęskę w lasach Kozienickich, kawalerja — pod Wąchockiem, Częstocicami i Ostrowcem, jeden tylko pułk opoczyński zwyciężył pod Bliżynem.

Po tych stratach gen. Bosak-Hauke resztki swojego korpusu w sile 800 piechoty i 250 jazdy zdołał jednak skupić w Cisowie, a wojewoda sandomierski mianował Markowskiego. Ale było to już dogorywanie. Czas jakiś bronili się zaciekle szwadron konny Junoszy (zwycięstwo pod Pińczowem 3 maja), lecz wobec braku żywności i amunicji został rozpuszczony nad granicą austriacką. Inne partje zostały zniesione pod Secymimem i Opoczmem, a sam wojewoda Markowski — schwytany, odebrał sobie życie. Gen. Bosak otoczony w polowie maja przedostał się do Krakowa. Przed opuszczeniem sandomierskiego zdołał jeszcze utworzyć nową organizację chłopską z ks. Kotkowskim, dzięki której powstańcy ukrywali się w lasach wąchockich i dopiero 17 czerwca resztki ich zostały pobite pod Kunowem.

Odtąd w tej dzielnicy już nikt więcej nie odważył się występować przeciw tyranji. Półtora roku ciągnące się tutaj krwawe zmagania z przemocą — niestety uległy okrutnemu losowi.

Stefan Kotarski.

Obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Opatowie

Piękny słoneczny dzień 19 marca rozpoczął się hejnałem z wieży strażackiej, odegranym przez uczniów gimnazjum, a głoszącym obywatelom miasta o świetle, mamy oddać hołd Dostojnemu Solenizantowi Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Miasto udekorowane flagami. Już od godziny 9-ej rano ściągają na miejsce zbiórki szkoły miejscowe i zamiejscowe, gimnazjum, przedstawiciele instytucji społecznych ze sztandarami, kompanje przysposobienia wojskowego, pluton policji państwowej, ochotnicza straż pożarna i urzędnicy państwowi i samorządowi. Punktualnie o godzinie 9⁴⁰ powitany marszem przybył Starosta Opatowski p. Stanisław Kaucki; po przyjęciu

raportu od dowódcy bataljonu P. W. ppor. rez. W. Krasowskiego i przejściu przed frontem oddziałów, pan starosta udał się do grupy urzędników, poczem pochód, mieszczący w sobie tłumy obywateli miasta, ruszył ku Kollegjadzie, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie nastąpiła defilada przed p. Starostą Kauckim, oddziałów Policji Państwowej, Przysposobienia Wojskowego, szkół i związków. Należy podkreślić wybitnie wojskową postawę Przysposobienia Wojskowego, które swą sprężystością i świetną prezentacją wzbudziło ogólny zachwyt. Niezwłocznie po defiladzie wszystkie oddziały zgrupowały się przed gmachem Starostwa, by złożyć na ręce p. Starosty — życzenia dla Marszałka Piłsudskiego. Pan Starosta przyjął życzenia przy dźwiękach hymnu państwowego, poczem wznosił okrzyk na cześć Twórcy Niepodległej Polski; następnie także życzenia składał w sali przy-

jęć Starostwa, przedstawiciele urzędów i instytucyj.

Ku uczczeniu tego dnia został zorganizowany marsz patroli w połączeniu z ćwiczeniami zwiadowczymi i ostrem strzelaniem na szlaku Włostów—Wąworków—Opatów. Udział w marszu wzięły oddziały strzelca, harcersstwa i och. Str. poż. Rezultat marszu był nadzwyczajny, gdyż wykazał ogromne rezultaty pracy Przystosobienia Wojskowego i dużą znajomość wiedzy wojskowej. O godzinie 17-ej przed gmachem Starostwa p. Starosta Kaucki przemówił do zebranych uczestników, podnosząc wielkie znaczenie Przystosobienia Wojskowego, poczem rozdał nagrody.

Nagrodę 1-ą w postaci brązowej płaskorzeźby z popiersiem Marszałka Józefa Piłsudskiego i dyplom sportowy otrzymał patrol harcerski pod dowództwem ucz. gimn. A. Żółciaka. Nagrodą 2-gą — opiersiem brązowanym Marszałka Józefa Piłsudskiego i dyplomem sportowym został odznaczony patrol strzelecki pod dowództwem strz. Czesi. Rogozińskiego, wrzeszcz nagrodę 3-ą—dyplom sportowy—otrzymał patrol harcerski pod dowództwem har. Tadeusza Płucisza. Na zakończenie uczestnicy marszu przedefilowały przed p. Starostą.

O godzinie 19-ej w sali Och. Str. Poż. odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się: przemówienie prof. S. Koziańskiego, jednoaktówka „Pod Belwederem” w wykonaniu pp. S. Iwanika, Sarzyńskiego i K. Wrony, śpiewy chóralne gimnazjum i szkoły powszechnej pod dyr. pp. Berdysza i Bukajły, solo skrzypcowe w wykonaniu p. Z. Kownasa przy akompanjamentie p. Wantuchówny i chóralna deklamacja „Strzelczyń”. W antraktach przygrywała orkiestra gimnazjalna pod batutą prof. Berdysza, dorównująca dobrym zespołom wojskowym.

Wierzbnik-Starachowice

Uroczysty obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

Celem uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego zawiązał się Komitet, złożony z przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oraz Związków, na którego czele stanął p. starosta Golczewski. Komitet kierujący akcją obchodu, z wczesna rozsprzedawał nalepki i pocztówki z podobizną Marszałka celem przesłania solinizantowi na Madere. W 19 marca odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Wierzbniku, oraz modły w synagodze żydowskiej, w obecności przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. W nabożeństwie wzięły też liczny udział szkoły oraz część miejscowej ludności. Z powodu jednak dnia powszedniego obchód odłożono na niedzielę 22-go, w którym to dniu odbył się z całą okazałością. W niedzielę, o godz. 13-ej, na rynku w Wierzbniku, gdzie udekorowano ślicznie portret solinizanta, stawiły się wszystkie organizacje społeczne i wojskowe z orkiestrą strażacką na czele. Po ustaleniu się organizacji, przemówił p. starosta Golczewski, w kilku słowach wzywając obecnych do wyrażenia swych uczuć, co z wielkim entuzjazmem uczyniono,

podejmując głośny okrzyk na cześć wielkiego Solinizanta Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie przemówił p. Biernacki, nauczyciel, obrazując w barwnych słowach dzieje narodu polskiego oraz dzieje Legjonów i ich Twórcy, poczem wzniesiono znowu głośne okrzyki, a jednocześnie orkiestra odegrała hymn narodowy. Na zakończenie odbyło się defilada licznych szeregów organizacji przed p. Starostą, władzami wojskowymi i cywilnymi. W czasie uroczystości odbyła się też dekoracja przez p. Starostę „Krzyżem zasługi”, p. Chmielewskiego, przewodnika policji. Wieczorem tegoż dnia zespół Rodziny Policyjnej, odegrał w Wierzbniku komedję p. t. „Jego Kaprałska Mość”. Czysty dochód został przeznaczony na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego i wmurowanie pamiątkowej tablicy w Wierzbniku. Zaznaczyć tu należy, iż zawiązany Komitet obchodu Imienin Marszałka jednocześnie podjął akcję budowy pomnika. W skład komitetu wchodził p. p. starosta Golczewski, Fr. Daszkowski, W. Dentel, J. Gilewski, W. Jedlicki, St. Malanowicz, Mjr. Pajkart, J. Pigolowski, Inż. Prochasko, por. J. Sikorski, W. Sokół—burmistrz, Wł. Starkeł, Inż. M. Wakalski. Nadto do komitetu budowy pomnika zaproszeni zostali Panowie: Dyrektor Raczynski, Dyrektor Mirski, Inż. Juskiewicz, i Dyrektor kolei w Radomiu p. Rogiński

Z działalności powz. Uniw. Regionalnego im. St. Konarskiego

Konferencja prasowa pow. Sandomierskiego w Klimontowie

Staraniem P. U. R. im. St. Konarskiego Związku Pol. Naucz. odbyła się w dniu 22 marca b. r. w Klimontowie konferencja prasowa, poświęcona sprawom piśmiennictwa prasowego pow. Sandomierskiego, w której wzięło udział przeszło 100 osób.

Referowane były następujące zagadnienia: „Kształtące znaczenie prasy” (p. F. Soborska, „Stan prasy w powiecie” (p. Heynar, zast. starosty) i „O roli korespondenta” (p. W. Laskowski, insp. szkolny). W dyskusji wykazano konieczność popierania wydawnictw miejscowych przez dobre opracowywanie korespondencji. Nadto omówiono potrzebę i formę współpracy z miesięcznikiem regionalnym Świętokrzyszczyny p. t. „Nasze Drogi” oraz z czasopiśmie samorządowo-społecznym „Ziemia Sandomierska”.

Podziękowanie.

Za pomyślenie dokonanie operacji i troskliwą opiekę naszego synka, tą drogą składamy P. D-owi F. GRÄUBERGOWI, Naczelnemu Lekarzowi Lecznicy Pow. Kasy Chorych w Ostrowcu, najserdeczniejsze podziękowanie.

z poważaniem
M. WOŹNIAKOWIE.

Wszystkim Szanownym Współpracownikom, Abonentom, Czytelnikom i Przyjaciółom naszego pisma przesyłamy najserdeczniejsze życzenia Wesołych świąt

TO WAŻYSTWO WYDAWNICZE.

PLOTKI

Savoir vivre

Po dłuższej przerwie przyjechał do Opatowa na gościnne występy poseł Duro w roli suwerena miejscowego sejmiku. Wystąpił jak zwykle okazale, posługując się swą znakomitą dykcją, i dowodził, że należy zmniejszyć o 15% uposażenie urzędników samorządowych, bowiem dotychczas wyłożą im jedynie cztery palce z każdego dziurawego buta, a wszak pozostał jeszcze jeden palec i to największy, niechże więc i ten wylizje na świeże powietrze. Rozumieni, że poseł Duro kierował się ideą pewnego hartu i higieny, ale nikt nie chciał tych wywodów zrozumieć i występ się nie udał. Szkoda, bo za pełne posiedzenie należał się pełne djety.

Niewiem dlaczego, ale expose p. Dury przypominało mi anegdotę z czasów, gdy na głowie miałem jeszcze mniej więcej wszystkie włosy. Rzecz się miała tak: gdzieś na Kaukazie zapytał ormianin moskala, co to jest telegraf; moskal, chcąc jaknajlepiej spopularyzować tak mało znany ormianinowi instrument, tłumaczył: Telegraf jest tak jak pies, gdy go pociągnąć za ogon, to szcześnie. Długo przetrwał ormianin tę filozofję, poczem zapytał: A co będzie, jeżeli psa pociągnąć za głowę?

Bądź co bądź p. Duro nie zapomniał o Opatowie i złożył wizytę, jak przystało człowiekowi dobrze wychowanemu, aczkolwiek o przestarzałych poglądach. W dzisiejszych czasach składanie wizyt jest już czemś zupełnie przebrzmiałem. Należało to ongi do znajomości savoir vivre'u, teraz zaś nikt się już z tem nie liczy. Po co? Nowe są teraz prawa urzędowe, towarzyskie, etyczne i społeczne. Prawo, — to wielkie słowo jak fakt, że jeżeli boli mnie głowa w dzień, to kupuję sobie proszek za 25 groszy, lecz jeżeli to nie-szczęście spotka mnie w nocy, to muszę czekać przed drzwiami apteki czas dłuższy i zapłacić 75 groszy — przy akompaniamencie niezadowolonego mistrza pigułkowych ceremonij. Z powyższego więc względu staram się zawsze ratować swoje starcze dolegliwości jeszcze przed zachodem słońca.

Ostatniemi czasy odbieram dużą korespondencję, w której moi wielbiciele upewniają, że — Nadeszła godzina, w której rodzona matka Pana nie pozna — lub też — Szykujemy się na pana i wybiła ostatnia godzina pozostałych dwóch pańskich włosów na głowie i t. d. Ładny interes! To już nawet nie interes, ale klasyczny kryzys!

Ha, cóż robić? W każdym razie przedsięwziętem wszystkie możliwe środki zapobiegawcze i ostrożności: nocami nie chodzę, a w dzień, stosownie do ulicy, czytuję demonstracyjnie odpowiednie dzienniki. Na placu Wilsona po t. zw. stronie inteligentnej, studuję „Gazetę Warszawską”, gdy się zapędzę w dzielnice odleglejsze, z kieszeni wystaje mi „Dos judische Tagblatt”, nawet „Robotnika” czytuję w niektórych miej-

scach. Jednym słowem, jestem uzbrojony w myśl starej zasady — I Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek. Co z tego wyniknie, zobaczymy.

Lysy Jegomość.

—————

Rady Gospodarskie

Nawozy azotowe i rolnictwo

Jesteśmy w Polsce dzisiaj w tem dobrym położeniu, że mamy możność wyboru tanich nawozów azotowych, jakie są najodpowiedniejsze dla naszych warunków, a tem samem możemy kupić nawozy stosunkowo najtańszym kosztem. Rolnik bowiem ma dzisiaj do wyboru różnie działające nawozy azotowe, z pośród których może nabyć taki, który się najlepiej nadaje w jego warunkach do użycia pod daną roślinę. Należy odrazu stwierdzić, że krajowe nawozy azotowe są znacznie tańsze od zagranicznych. Z tych też względów należy dobrze zapoznać się z krajowymi nawozami, o ile są one dla naszych warunków odpowiednie, i starać się o nabycie ich jako tańszych.

Wśród krajowych nawozów azotowych jedne nawozy są wolniej działające, inne szybciej, jedne nadające się do użycia przed siewem, inne pogłównie. Do nawozów wolniej działających należy zaliczać azotniak i nowy nawóz „wapnamon”. Do nawozów zaś saletrzanych, które nadają się do pogłównego użycia, zaliczamy saletrzak i nitrofos.

Pomiędzy nawozami temi zasługuje na uwagę zwłaszcza nowy nawóz wapnamon, gdyż jest najtańszym nawozem ze wszystkich innych nawozów azotowych w kraju.

Wapnamon, czyli amon wapniakowy zawiera 16% azotu i około 50% węgla wapnia czyli wapniaku. Mimo, iż łatwo rozpuszcza się w wodzie, w całości zatrzymuje się nawóz ten w ziemi, skutkiem czego nie jest narażony na wypłukanie do głębszych warstw ziemi, jak to bywa z nawozami saletrzanami. Azot wapnamonu rozkłada się w ziemi powoli, zamieniając się na pokarm saletrzany, wskutek czego działanie tego nawozu jest wprawdzie powolniejsze, ale zato trwalsze, przez co rośliny mają zapewniony pokarm azotowy na cały okres wzrostu. Nie należy również lekceważyć wapna, zawartego w wapnamonie. Rozpuszcza się ono bowiem łatwo w wodzie glebowej. Wapna to jest dla roślin nietylko łatwoprzyswajalnym pokarmem, lecz odkwasza glebę, przyczyniając się znacznie do powstania dobrej budowy ziemi, a nadto gleby ciężkie i zlewne zamienia na przewietniejsze, pulchniejsze i łatwiejsze do uprawy. Używając przeto wapnamonu, nie powodujemy jej zakwaszenia się.

Nie należy jednak sądzić, że na glebach, na których używa się wapnamonu, nie potrzeba używać również wapna, gdyż nawóz ten zawiera wapna za mało, by wystarczyło ono do odkwaszenia zbyt kwaśnej gleby. Dlatego dobrze jest dosypać do niego potrosze wapna.

Wapnamon jest nawozem bardzo dogonym w użyciu. Nawet dłużej przechowany nie nasiąka i nie zbyra się. Daje się rozsiewać zarówno ręcznie, jak i maszynowo, przyczem należy go wysiewać dobrze i równomiernie, gdyż wysiewa się go stosunkowo znaczne ilości. Mimo to jednak trzeba go, jak i wszystkie inne nawozy sztuczne przechowywać w miejscu suchym, żeby nie tracił swej wartości.

Wapnamon rozsiewamy przed siewem roślin jarych 2—3 dni i dobrze zabronowujemy. Wapnamon jest zwłaszcza zupełnie odpowiednim nawozem do zasilania buraków pastewnych cukrowych. W tym wypadku dajemy wapnamon w ilości około 75 kg. na morgę przed siewem ziarna. Po przerywce buraki należałoby zasilać nawozem saletrzanym, t. j. saletrzakiem lub nitrofosem. Ze względu na to, że wapnamon jest najtańszymi wogóle nawozem a saletrzak i nitrofos są najtańszymi nawozami saletrzanym, takie nawożenia buraków, szczególnie w dzisiejszych czasach, jest może najkorzystniejsze. Wapnamon można z dobrym powodzeniem stosować również i pod wszystkie rośliny, oprócz ziemniaków, dla których najodpowiedniejszym nawozem jest azotniak.

Stary praktyk

Zjazd powiatowy Młodzieży Ludowej

Powiatu Opatowskiego w Opatowie.

Ogromna świetlica Przystosobienia Wojskowego nie była w możności pomieścić licznych przedstawicieli Powiatowego Zjazdu Młodzieży Ludowej, którzy ze wszystkich stron powiatu podążyli w dniu 25 ub. m. na Walne Zebranie. Wśród gości zauważyliśmy starostę opatowskiego p. St. Kauckiego, Komisarza Kasy Chorych p. Mazura, Prezesa Woj. Zw. Mł. Lud. p. Gąszczyka z sekretarzem, Inspektora szkół pow. p. Z. Plebańczyka i innych. Obrady zagał kierownik szkoły pow. w Jurkowicach p. St. Pachniak, dziękując zbranym za tak liczne przybycie, zapraszając na przewodniczące zebrania p. starostę Kauckiego, a na asesorów pp. Prez. Gąszczyka, Kom. Mazura i Insp. Plebańczyka. Pan Przewodniczący, podziękowawszy za wybór, udzielił głosu prez. Gąszczykowi, który w swym przemówieniu podkreślił wybitny rozwój instytucji społecznych i oświatowych na terenie powiatu opatowskiego, życząc zbranym pomyślnego przeprowadzenia obrad. Z kolei powitał zbranym Insp. Plebańczyk w imieniu Inspektoratu szkolnego.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący — p. starosta Kaucki, członkowie: pp. Kowalska, Kryj, Pachniak, Podczaszy i Różycki, zastępcy: pp. Misztel, Ślusarz i Taborski, komisja rewizyjna: pp. Krowiński i Podczaszanika. Komendantem P. W. obrano ppor. rez. W. Krasowskiego, komendantką — p. H. Technamówna. Rezultaty wyborów zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. Referaty wygłosili: „Konkursy rolnicze” — inż. Rudolphi, i „Wojskowe wychowanie młodzieży” — ppor. rez W. Krasowski.

Z kolei przystąpiono do omówienia planu pracy, który w ogólnych zarysach zreferował p. St. Pachniak. Przepięknie słów parę o ideologii wogóle, a w szczególności o ideologii młodzieży wiejskiej wygłosił p. Kom. Mazur. Zjazd zakończono wystaniem depesz holdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Józefa Piłsudskiego na Madere, Premiera W. Ślawnika, Wice-Mar. Sejmu — Polakiewicza i p. Wojewody Paciorkowskiego i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej oraz Wodźów Narodów.

Teatr amatorski

Jeżeli w wielu wypadkach gra indywidualna nie przedstawia nic do życzenia, to gra zespołowa w scenach zbiorowych, z małemi wyjątkami, utyka zawsze. Składa się na to przedewszystkiem, jak już zaznaczyłem w poprzednim artykule, zdekompotowanie zespołu, wobec niepunktualności amatorów. Gdy przytem weźmiemy pod uwagę, iż role epizodyczne są z niezrozumiałych dla mnie powodów pogardzane, bo amatorka lub amator, obdarzeni hyper-uczuciowością i hyper-ambicją, ubiegają się tylko o role duże, to z konieczności role małutkie powierzane być muszą najmłodszym adeptom, rozumie się ze szkodą dla sztuki. Zjawisko takie jest powszechne wśród braci amatorskiej, gdzie współzawodnictwo występuje bardzo jaskrawo. W zrozumieniu każdego amatora osiągnięcie jak największej sumy wrażeń, emocji i sukcesów dać może wielka rola, choćby to była ponad miarę jego sił, ponad jego stan, że się tak wyrażę, rozwoju artystycznego.

Dobrze, gdy autor, piszący swój utwór sceniczny, zgóry pomyślał o równomiernym rozłożeniu ról. Dla miłośników sceny jest to rzecz decydująca, stwarza bowiem zainteresowanie w wszystkich wykonawców.

Omawiając sprawy, związane z procesem „robienia” przedstawień, nie mogę pominąć ciekawego dość objawu, zaobserwowanego nie tylko przeze mnie. Objaw ten nazwę wypożyczaniem się amatorów. W ciągłej pogoni za sukcesami, amatorki, dla zaspokojenia swych duchowych potrzeb, przyjmują chętnie udział wszędzie, gdzie tylko istnieje możliwość uzyskania popisu. Mamy na terenie Ostrowca kilka kółek amatorskich, których członkami są. Jedne i te same osoby. W praktyce wygląda to, jak licytacja. To też wobec braku w każdym kółku odpowiedniej ilości osób, przelicytowuje się osoby postronne lub przygodne dobrą rolą. Dba się wówczas już nie o sztukę, lecz o uzupełnienie kompletu sił amatorskich. Nie trzeba dodawać, że są nieraz oplakane tego skutki.

Zdaniem mojem, dobrze postawiony teatr amatorski może i powinien zastąpić stały teatr prowincjonalny. By tego dopiąć, należy dokonać przencionawia istniejących wartości. Trzeba dobrze zorganizowanego nie kółka, lecz poleźnego kółka, podzielonego na kilka sekcji. Kóło takie winno wchłoniąć najlepsze siły amatorskie stale grające, a nie jednodniowe efemerydy, rozkapryszone chwilowem powodzeniem. Nie chodzi tu o zmonopolizowanie instytucji w jednym rejonie, lecz o rzeczy znacznie poważniejsze, bo dawanie dobrych utworów w krótkich odstępach czasu i co ważniejsze, przy niskiej cenie miejsc.

Bo proszę sobie wyobrazić, że każdą nową rzecz, wystawianą z wielkim mozołem, robi się na 2 dni. Wielki, jak na zasoby kółka, nakład, pochłaniający lwią część dochodu z dwu przedstawień, w postaci rekwizytów, dekoracji, ginie bezpowrotnie z braku miejsca do przechowania i z abnegacji do wartości sprzętu teatralnego. To, co powinno być dorobkiem widomym, zaprzeczają się z łście murzyńska rozrzutnością beztroską. Traci na tem instytucja, dla której się gra, traci sztuka, traci publiczność, traci wartość kółka i wysilek amatorów.

Nic więc dziwnego, że wybiera się utwory, wymagające jak najmniejszych inwestycji. Jeżeli przytem dodamy wysoki koszt za wynajęcie sali, to wówczas cały zysk jest symbolicznem pojęciem, wyrażonem w postaci paru złotych (!), wręczonych przez kółko z dziewczawką wstydlivością tej instytucji, dla której grało.

Czyż możliwa jest w takich warunkach jakakolwiek planowa praca? Jeżeli wogóle coś się udaje, jest-to dziełem przypadku, a nigdy dziełem pomysłowej dobrej roboty i programu.

O programach właśnie chciałbym jeszcze pomówić w następnym artykule.

S. M.

KRONIKA

OSTROWIEC.

Napad bandycki. Na powracających dnia 8-go b. m. z Ostrowca do Iłży kupców: Szmula Lenera, Chaima Klajmana i Warszawskiego, wiozących furmanką zakupione do sklepów artykuły kolonialne, napadli na leśnym trakcie iłżeckim, w miejscowości zwanej Kaplica, zamaskowani i uzbrojeni w rewolwer oraz bagnety bandyci i pod groźbą śmierci zrabowali posiadane gotówkę w kwocie 36 zł. 5 gr. oraz wszystkie wzięzione towary. Policji ostrowskiej przy pomocy kunowskiej udało się niezwłocznie ująć sprawców napadu razem z łupem. W złoczyńcach poznano stałych mieszkańców m. Ostrowca, Michała Krasę, Tadeusza Marklewicza i Zygmunta Flaka, w wieku lat 20 do 23. Śledztwa wykazało, że ta sama trójka dokonała w styczniu r. z. kilku napadów.

W nocy 17 marca rb., wskutek złego stanu komina spłonęła nieruchomości Barbary Majsterkiewicz, oraz urządzenie domowe. Straty wynoszą około 30,000 zł.

OPATÓW.

Akademja w gimnazjum Opatowskiem. Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego był uroczysto obchodzony w gimnazjum im. B. Głowackiego w Opatowie. Prócz udziału w ogólnym programie święta (pochód, nabożeństwo, defilada, marsz patrolowy dla młodzieży i jej rodziców została urządzona w gimnazjalnej sali gimnastycznej akademja. Rozpoczął ją odczyt okolicznościowy p. prof. Kotarskiego, następnie uczenica kl. VII wywodziłała wiersz „Przed Belwedere” Artura Oppmana. Akademję zakończył chór mieszany wraz z orkiestrą symfoniczną pod batutą p. prof. Bedydy. Przy pięknie ozdobionym porciele Marszałka pełnili straż honorową dwaj uczniowie z hućca Przysposobienia Wojskowego.

W dniu 15 marca r. b. w Opatowie odbyło się doroczne walne zebranie członków Okręgowej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Pomimo ogólnego kryzysu Spółdzielnia znacznie powiększyła zakres swoich wpływów i posiadania. Targi Spółdzielni za rok 1930 pomimo, że składały się prawie wyłącznie ze sprzedaży detalicznej, wynoszą imponującą jak na miejscowe warunki sumę 392074 zł. wobec 278860 zł. w roku poprzednim. Z czystej nadwyżki w sumie 6395 zł. przelano na fundusz społeczny 2777 zł. przynano do zwrotu członkom tytułem dywidendy i 2478 zł., oraz przynano jako subsydjum dla Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Opatowie 300 zł., dla straży Pożarnej w Opatowie 200 zł. i na bibliotekę przy Gimnazjum im. Bartosza Głowackiego w Opatowie 300 zł.

MYDŁOWIEC.

W nocy 12 marca rb., wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał pożar w zabudowaniach Władysława Kwiatkowskiego. Pożar zniszczył całą zagrodę, zapasy zbiorów, narzędzia i urządzenie domowe, wyrządzając straty około 13,000 zł.

WYSZMONTÓW.

W nocy 15 marca rb. z niewiadomej przyczyny spłonęły zabudowania Władysława Wąsika. Straty wynoszą około 2300 zł.

Kol. Zamajdan, gm. Malkowice.

W dniu 16 marca rb., wskutek złego stanu komina, gozar zniszczył dom mieszkalny oraz urządzenie domowe Jana Kulaję.

LINÓW.

W dniu 18 marca rb. pożar zniszczył dom mieszkalny i stodołę Stanisława Zimolęga.

UJAZDEK.

W dniu 20 marca rb., wskutek złego stanu komina, powstał pożar w zagrodzie Władysława Grzeszaka. Pożar ten przynosił się również na stodołę Franciszka Arczewskiego, wyrządzając straty na sumę około 4,000 zł.

SANDOMIERZ.

Instalacja nowego kanonika. Dnia 8 marca odbyła się w katedrze sandomierskiej instalacja nowego kanonika kapituły sandomierskiej, ks. Edwarda Górskiego, wicerektora miejscowego seminarjum duchownego.

Obchód na cześć św. Tomasza. W myśl zaleceń Stolicy Apostolskiej, dn. 7 marca, jako uroczystość św. Tomasza z Akwinu, odbył się w seminarjum teologicznym w Sandomierzu uroczysty obchód ku czci wielkiego świętego. Obchód ten miał charakter wewnętrzny, uświetnion go swą obecnością J. E. ks. biskup Jasiński, ordynariusz sandomierski, który o godz. rano odtworzył cichą mszę św. w kaplicy seminarnej dla gremjum profesorskiego i alumnów. O godz. 10-jej odbył się poranek, poświęcony Doktorowi Anielskiemu. Obok utworów chóralskich, wykonanych przez alumnów, głównym punktem tego poranku była przemówienie ks. biskupa Jasińskiego i odczyt ks. dr. M. Łagockiego, profesora seminarjum, n. t. „św. Tomasz a teologia moralna”. Ks. biskup w przemówieniu swym podniósł szczególnie wielkie znaczenie św. Tomasza dla teologii katolickiej oraz przypomniał zalecenia Papieża i Soboru Trydenckiego, nakazujące trzymać się w nauce teologii wielkiej myśli doktora anielskiego. Zakończył swą mowę ks. biskup zachętą do alumnów, by w swych studiach ujmowali najważniejszy cel swej pracy, a mianowicie przygotowanie się do pracy duszpasterskiej.

Komunikaty

WYDZIAŁ POWIATOWY Opatów, d. 18 marca 1931 r. w Opatowie.

Pow. Zarząd Drogowy.

L. Dr. 12.336/30

Przewidywana przerwa w komunikacji drogowej

Z powodu mokrej jesieni i długotrwałych mrozów, dochodzących do 15° C, ziemia głęboko przemarza i należy oczekiwać, że z nastaniem roztopów wiosennych zacznie się zalamywać drogi bite, położone na podglebiu gliniastem.

Dał uniczięcia więc większego zniszczenia tych dróg, gdy tylko jezdnia szosowa zacznie się wzdymać, komunikacja ciężarowa zostanie wstrzymana na mocy art. 54 rozporządzenia Min. Rob. Publ. i Min. Spr. Wewn. z dnia 26-VI 1924 r., regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. Ust. R. P. Nr. 61/1924, poz. 611) i okólnika Min. Rob. Publ. z dnia 15-VI 1927 r. L. XI-1372 w sprawie przerw w komunikacji na drogach publicznych.

O powyższem podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, by były przygotowane na przerwę w komunikacji.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta (-) **Kaucki.**

Starosta Powiatowy

Opatów, d. 23 marca 1931 r.

Opatowski

L. 11-72/U. / 31.

Do władz wojskowych wyosno napływają podania o przyjęcie do szkół podchorążych rezerwy od osób które nie posiadają wymaganego cenzusu naukowego

Wobec powyższego Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu uprzedza że do szkół podchorążych rezerwy mogą być wcieleni tylko ci poborowi i ochotnicy, którzy posiadają maturę, lub ukończyli równorzędną szkołę średnią, uprawniającą do skróconej czynnej służby wojskowej.

Natomiast poborowi którzy posiadają świadczalcenie w zakresie do 8 klas gimnazjalnych będą wcielani do pułków na ogólnych zasadach.

Starosta (-) **Kaucki.**

Starosta Powiatowy

Opatów, d. 23 marca 1931 r.

Opatowski

L. 11-2600/Z. / 31.

Ministerstwo Spraw Wojskowych podaje do publicznej wiadomości, że w roku bieżącym w czasie ogólnego poboru wojskowego odbędzie się również zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej.

W charakterze ochotników będą przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1911, 1912 i 1913 do wszelkich rodzajów broni, zaleźnie od posiadanego cenzusu naukowego, kwalifikacyj zawodowych i sprawności fizycznej.

Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotnika mają być składane do P. K. U. do dnia 1 maja br.

Do podania należy dołączyć: 1) poświadczenie obywatelstwa pańskiego, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo moralności, 4) zezwolenie ojca lub opiekunów, 5) świadectwo szkolne.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej służby wojskowej, mogą wnosić podania po tym terminie, jednakże najpóźniej do dnia 1 lipca 1931 r.

Podania zgłoszone po dniu 1 maja względnie 1 lipca br. nie będą uwzględniane.

Blizszych informacji odnośnie kwalifikacji do poszczególnych rodzajów broni udziela P. K. U., Starosta, Magistrali i Urzędy gminne.

Starosta (-) wz. **L. Cichy.**

Starosta Powiatowy**Opatowski**

L. VIII-73/K.31.

Opatów, d. 24 marca 1931 r.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało fnowe przepisy w sprawie prowadzenia ewidencji koni dla celów wojskowych, w myśl których właściciele (posiadacze) koni obowiązani są: 1) w razie użytkowania konia poza obrębem gminy w której koń ma stally postój posiadacz winien posiadać przy sobie dowód tożsamości konia, 2) okazać dowód tożsamości konia w czasie przeglądu lub poboru koni jak również na każde wezwanie władz organów Policji i Urzędów gminnych, 3) przy odstąpieniu konia innej osobie przekazać równocześnie dowód tożsamości, który nabywca obowiązany jest przyjąć, 4) zgłosić w Urzędzie gminnym lub Magistracie w terminie 7miodniowym o sprzedaży lub nabyciu konia, jak również zmianę miejsca postoju konia, oraz wypadki kradzieży lub padnięcia konia, 5) powiadomić Urząd gminy lub Magistrat o wypadku zniszczenia, zagubienia lub kradzieży dowodu tożsamości konia. Ponadto w razie kradzieży dowodu należy powiadomić miejscowy Posterunek P. P.

Winni niezastosowania się do powyższych przepisów ulegną karze grzywny do wysokości wartości konia lub karze

aresztu do 6-ciu tygodni w drodze administracyjnej. Grzywny mogą być również nakładane i ściągane na podstawie doraźnych mandatów karnych

Starosta: (-) wz L. Clehy.

Starosta Powiatowy**Opatowski.**

L. VIII, 3119/P/31.

Opatów, dnia 24 marca 1931 r.

Przesunięcie terminu wcielenia poborowych de szeregów o jeden tydzień.

Pan Minister Spraw Wojskowych przesunął termin wcielenia wiosennego rocznika poborowego 1909 o jeden tydzień.

Poborowi podlegający wcieleniu nie otrzymują nowych kart powołania, lecz winni stawić się do formacji o jeden tydzień później na podstawie otrzymanych już kart powołania, a mianowicie: powołani na dzień 8 kwietnia, stawia się w dniu 15 kwietnia br., 9 kwietnia, stawia się w dniu 16 kwietnia br., 10 kwietnia, stawia się w dniu 17 kwietnia br.

Starosta (—) KAUCKI.

Nr. E 239/31. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie, w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszem ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano, w maj. Przypiórów, gm. Iwaniska odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Mieczysława Rytyla, a składającego się z radioaparatu 4-o lampowego, kredensu, futra męskiego i wolantu „amerykan”, oszacowanego na 4400 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 301)

Nr. E 134/31. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Opatowie w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszem ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano, w wsi Łężyce przy domu dłużnika, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Antoniego Wojtowicza, a składającego się z 150 metrów kartofli, oszacowanego na 900 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 300)

Nr. E. 33/31. Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszem ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano w Ostrowcu na Rynku, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Banku Udziałowego w Ostrowcu, a składającego się z maszyny do pisania „Underwood”, oszacowanego na 800 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 302)

Nr. E 402/31. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszem ogłasza, że w dniu 18 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano, w Nietulisku Małym, gm. Kunów, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Jana Młynka, a składającego

się z postaw walcy młyńskich, oszacowanego na 600 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 303)

Nr. E 544/31 Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszem ogłasza, że w dniu 24 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano w Ostrowcu na Rynku, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Józefa Fuksa, a składającego się z kredensu ciemnego dębowego, otomany ciemnej, stołu dębowego, krzesel dębowych wyścielanych, szafki z lustrem bieleźniarki, zegaru ściennego, szafy mahoniowej z lustrem, dwóch nocnych szafek mahoniowych, aparatu radjowego z głośnikiem, oszacowanego na 1270 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji. 304)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17-V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 10 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano w lokalu Zakładów Chem. „Kantorje” w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do L. Mandelbauma i S-ka, a składających się z gliceryny, tuszczo roślinnego i oliwy, oszacowanych na 59.000 zł, celem pokrycia zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
S. Kozłowski.**Obwieszczenie o licytacji.**

Urząd Skarbowy Podatków i Oplat Skarbowych w Opatowie na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowym ściąganiu państwowych podatków i opłat z dnia 17-V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 17 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano w lokalu Zakładów Chem. „Kantorje” w Opatowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do L. Mandelbauma i S-ka, a składających się z Samochodu ciężarowego, skrzyń nowych, mydła, maszyny do pisania, biurka amerykańskiego, beczek cynkowych i drewnianych, oszacowanych na 9065 zł, celem zaległości podatkowych.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.